

# **Ewangelia na piątek: Jeśli nie mam miłości, jestem nikim**

Komentarz na piątek dwudziestego pierwszego tygodnia okresu zwykłego. „Nierozsądne wzięły lampy, ale nie wzięły z sobą oliwy”. Lampy mogą świecić tylko wtedy, gdy mają wystarczającą ilość oliwy. I tak samo mówimy o miłości: bez niej, która jest jak oliwa umożliwiająca światło, nie można wytrwać w dobrych uczynkach.

**Ewangelia (Mt 25, 1-13)**

Jezus opowiedział swoim uczniom tę przypowieść:

«Podobne będzie królestwo niebieskie do dziesięciu panien, które wzięły swoje lampy i wyszły na spotkanie pana młodego. Pięć z nich było nierozsądnych, a pięć roztropnych. Nierozsądne wzięły lampy, ale nie wzięły z sobą oliwy. Roztropne zaś razem z lampami zabrały również oliwę w swoich naczyniach. Gdy się pan młody opóźniał, senność ogarnęła wszystkie i posnęły.

Lecz o północy rozległo się wołanie: „Oto pan młody idzie, wyjdźcie mu na spotkanie!” Wtedy powstały wszystkie owe panny i opatrzyły swe lampy. A nierozsądne rzekły do roztropnych: „Użyczcie nam swej oliwy, bo nasze lampy gasną”. Odpowiedziały roztropne: „Mogłoby i nam, i wam nie wystarczyć. Idźcie

raczej do sprzedających i kupcie sobie”.

Gdy one szły kupić, nadszedł pan młody. Te, które były gotowe, weszły z nim na ucztę weselną, i drzwi zamknięto.

Nadchodzą w końcu i pozostałe panny, prosząc: „Panie, panie, otwórz nam!” Lecz on odpowiedział: „Zaprawdę, powiadam wam, nie znam was”.

Czuwajcie więc, bo nie znacie dnia ani godziny».

---

## **Komentarz**

Jezus nadal nawołuje do życia w aktywnej postawie czujności. Czyni to teraz w przypowieści o weselu. Pan młody ma się zaraz zjawić, a orszak panien czeka, by mu

towarzyszyć z zapalonymi lampami. Historia opowiada, że pan młody się spóźnia, wyjaśniając w ten sposób ogólną ideę, na podstawie której Jezus chce przedstawić swoje nauczanie: wesele to Królestwo Niebieskie; panem młodym jest Chrystus, który przyjdzie na końcu czasów, aby osądzić i wynagrodzić każdego według jego uczynków; czas przybycia jest niepewny i stąd potrzeba czuwania. W ten sposób przypowieść stawia przed nami wyzwanie czasu: zaproszeni do życia w jedności z Bogiem, aby uzyskać dostęp do Jego Królestwa, musimy zachować czujność, okazując w ten sposób pragnienie naszego serca.

Św. Paweł mówi Tesaloniczanom, aby nie wątpili w to, że Chrystus przyjdzie w chwale, lecz aby dobrze przygotowani oczekiwali Paruzji, powinni z miłością przeżywać obowiązki każdej chwili (por. 1 Tes 4, 1-12). Mamy powierzona nam misję:

kierować wszystkie nasze działania do Chrystusa, sprawić, by to On był sercem naszych uczynków, aby wszystko mogło być w Nim odbite, ożywione i wzniesione do Boga Ojca. Bóg liczy na nas, abyśmy pomogli w ustanowieniu Jego Królestwa wśród ludzi. Dlatego powinniśmy traktować to życie poważnie, przeżywając je ze świadomością, że człowiek ochrzczony może żyć jak Chrystus, może dążyć do tego, co w górze (por. Kol 3,1-3), a jednocześnie kochać ten świat, gdyż Chrystus, głowa Kościoła, siedzi po prawicy Ojca.

Nie znamy dnia ani godziny. Wiemy jednak, że miłość nie ma dnia ani godziny: wiemy, że całe nasze istnienie jest powołaniem do miłości, i dlatego nie musimy czekać na specjalne sygnały i okazje, żeby kochać. Chrześcijanin nie przeżywa życia na kalkulacjach i dzieleniu swojego trwania na wąskie przedziały, tak jakby któryś z nich

był obcy Bogu. Nic, co nasze nie jest  
Mu obce: czeka na nas we wszystkim,  
co robimy, myślimy i czujemy,  
dwadzieścia cztery godziny na dobę.  
Jeśli chcemy być światłem Chrystusa  
na świecie, miłość Chrystusa musi  
być widoczna w całej naszej  
egzystencji: nasze uczucia muszą być  
odczuciami Chrystusa.

Juan Luis Caballero // Zdjęcie:  
Pexels - Emre Kuzu

---

pdf | dokument generowany  
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/gospel/ewangelia-na-piatek-jesli-nie-mam-milosci-jestem-nikim/> (03-04-2026)